

Bożego i karmienia się Ciałem Pana. Są także dziś ludzie, którym zależy na wsłuchiowaniu się w Głos Boga. W ciszy lepiej słyhać Boga. Inaczej będzie się tylko myśleć o sobie, jak to uczyniła Marta, która wyrzuciła swojej siostrze pozostawienie jej samej. Św. Paweł wskazuje, że wszystko, co znajduje się w Księgach Świętych, zostało tam zapisane dla naszego pouczenia. Jakże to zatem pouczenia dla nas znajdują się w opisie nawiedzenia przez Jezusa domu Marty i Marii? **Zachęca nas Jezus do tego, żebyśmy uważali za najważniejsze pozostawienie w łączności z Bogiem, próbując zawsze pełnić Jego świętą wolę. Chodź przede wszystkim o to, żeby – niezależnie od tego, co wypadnie nam w życiu robić – nie tracić nigdy kontaktu z Bogiem. Koniecznie więc trzeba sobie wypracować własny sposób utrzymywania nieprzerwanej łączności z Bogiem.** Z tego pragnienia rodziły się różne koncepcje życia pustelniczo-monastycznego. To też ma na celu podzielona na poszczególne pory dnia modlitwa brewiarzowa, przewidziana początkowo tylko dla duchownych, a ostatnio odmawiana coraz częściej także przez ludzi świeckich. Dostępna jest także w formie elektronicznej na urządzeniach przenośnych, wielu z niej korzysta. Są też różnego rodzaju rekolekcje, dni skupienia czy spotkania religijne. W czasie Eucharystii – jak Maria, słuchamy Pana. A już wkrótce, po jej zakończeniu, wrócimy do domów, by krzętać się jak Marta. Mamy łączyć te dwie postawy ze sobą, pamiętając o pierwszeństwie słuchania nad działaniem i napełniając nasze działanie miłością. Źródło: <https://liturgia.wiara.pl> (ks. Leszek Smoliński)

○○○ „WIARA W BIZNESIE” – „NAJLEPSZĄ CZĄSTKĄ” ○○○



Od kilku lat po Polsce peregrynuje konferencja „Wiara w biznesie”, chrystianizując przedsiębiorców. Nawróconych przybywa. Skrzynkę mailową prezesa firmy na literę Z. (segment budowlany) zaśmieca tyle spamu, że długo nie zaprzętał sobie głowy zaproszeniami od „Wiary w biznesie”. Jednak od dwóch lat „Wiara” przypomina się tak natrętnie, iż nie sposób było ich zignorować. Tylko tego lata domagali się od prezesa potwierdzenia akredytacji na warsztaty w Mielcu, Katowicach, Krakowie, Olsztynie, Łodzi, Siedlcach i Kielcach. Prezes był raczej niewierzący, jednakże natura biznesmena szukającego wyzwania połączona z duszą racjonalisty po wydziale chemicznym, sprawiła, że poczuł się zaintrygowany. Prezes, choć konferencyjnie obyty, dopiero z Facebooka dowiedział się, że Wiara wspierana przez Polską Akademię Biznesu oraz *Ordo Iuris* (występującemu, jak deklarują, w imieniu istot poczętych) peregrynuje już od maja 2014 r., głosząc Dobrą Nowinę wśród biznesmenów. Zaczynali skromnie w Płocku, by tegorocznym hasłem Katolicka Rewolucja przejść do ogólnokrajowej ofensywy, nawiedzając aż 21 miast i powiększając swe szeregi do siedmiotysięcznej rzeszy akredytowanych, którzy nie chcą, by ich podatki przeznaczano na cele niezgodne z Bożym *Credo*. Konferencyjne LOGO oddaje ten rewolucyjny charakter: pięć oplecioną różańcem przebija solidny mur. Z łaciny *revolve* – komentuje etymologię Wiara – to nawrócenie się. Niestety, gdzie są zwyczajcy, tam i przegrani. Po błogosławieństwie i odmówieniu „Ojciec nasz” stałym punktem tegorocznego objazdowego sympozjum, które prezes firmy na literę Z. obejrzał dzięki YouTube, był wykład prelegenta ks. Przemysława Króla, sercanina, poświęcającego swą posługę moralności podatkowej. Pouczał akredytowanych, by pozostali niezłomni w walce o rząd dusz między prawicą a lewicą. Ewangelizując, opowiadał o panu M., właścicielu hurtowni w czasach burzliwego kapitalizmu, który żył w szarej strefie, co doprowadziło go na skraj załamania. Ale zaczął modlić się do Boga o rozeznanie i dziś prosperuje znakomicie, wszedłszy nawet na rynek zagraniczny. Z kolei pana B., importera szemranych samochodów z Niemiec, gryzło sumienie na widok

naciąganych klientów. Wyzwolił się od zła, choć wiedzie mu się przeciętnie. Niestety, bywa też inaczej: pana J., działającego w mafijnej zależności, wyrwanie się z niej doprowadziło do bankructwa, bo jednak za dużo wiedział. Może – konkludował sercanin – dzisiejszy znerwicowany przedsiębiorca pragnie, lecz boi się iść do kościoła? Dowcipkował, ostrzegając przed utratą wieczności: pewien prezes po długim bogatym życiu zapukał do raju. Oprawdający go św. Piotr ominął pałace i zatrzymał się przy jakimś szałasie. – Słuchaj – powiedział św. Piotr do nowo przybyłego – z tego, co nam przysłałeś, niczego lepszego nie udało się sklecić. Uczestniczącym w płockim zlocie prezesem wstrząsnęły słowa wybitnego prelegenta Chrisa Lowneya, który zanim został dyrektorem największego banku Świata, siedem lat stażował u jezuitów. Nauczał, iż biznesmen katolicki zwiększa swoją wydajność o 30 proc. w skali roku, co *de facto* potwierdza Pismo Święte, obiecując, iż ufający Bogu zostaną wynagrodzeni siedmiokrotnie. Czy – pytano ze smartfona prezesa firmy na literę Z. – jest on świadom, iż jeśli wstawi w swe LOGO rybę, ktoś może zgłosić, że ta rybka mu uwłacza? Są więc narażeni na szykany, chociaż statystycznie 95 proc. spośród ankietowanych polskich prezesów opowiada się za Jezusem, a 70 proc. deklaruje obecność w kościele przynajmniej raz w tygodniu. Socjologowie mówią, że takiego zapotrzebowania na duchowość, pominąwszy księży, nie ma w żadnej innej grupie. Czy kolega prezes zdaje sobie sprawę, iż w 89 proc. to chrześcijańscy biznesmeni patrioci finansują Kościół w kraju? Źródło: <https://www.polityka.pl>

○○○ ŚWIĘTY KRZYSZTOF W PRZYKŁADZIE I POMOCY ○○○

Święty Krzysztof, patron kierowców, podróżników i przewoźników, jest jedną z najbardziej znanych postaci w Kościele katolickim. Jego imię oznacza "niosący Chrystusa", co nawiązuje do legendy, według której miał przenieść Dzieciątka Jezus przez rzekę. Każdego roku, w dniu jego wspomnienia liturgicznego, odbywają się ceremonie poświęcenia pojazdów, które mają zapewnić kierowcom i pasażerom bezpieczne podróże. Poświęcenie pojazdów to piękna tradycja, która łączy w sobie elementy religijne i praktyczne. Jest to czas, kiedy wierni mogą prosić o Bożą opiekę nad swoimi podróżami, a także przypomnieć sobie o konieczności odpowiedzialnego i bezpiecznego zachowania na drodze. Wspólne modlitwy i błogosławieństwo dają poczucie bezpieczeństwa i pewność, że św. Krzysztof czuwa nad wszystkimi podróżnikami. Źródło: <https://ordynariat.wp.mil.pl>

"Święty Krzysztofie, który patronujesz prowadzącym pojazdy, otaczaj swą opieką każdego, kto usiądzie za kierownicą. Wyprasza u Boga Łaski i predyspozycje potrzebne każdemu kierującemu pojazdem. Święty Krzysztofie, proś dobrego Boga, aby chronił kierowców przed brawurą i wypadkami i aby każdy z nich był na drodze odpowiedzialny, trzeźwy, opanowany i życzliwy. Amen."

